

# Kabaret Lo, R

Mówią o mnie ironicznie Elegancik,  
Inteligent, pseudo-znawca, nic dobrego,  
Prawie bankrut, co się wiesza pańskiej klamki,  
A że dobrze jest ubrany? Tyle jego!  
A ja w nurcie spraw publicznych uczestniczę,  
Chociaż w kręgach wręcz i takie chodzą słuchy,  
Że podobno już od dawna jako klasa się nie liczę,  
Więc się dziwią, skąd mam wpływy i ciuchy!  
Sprawa prosta sam Cesarz mnie lubi,  
Zwłaszcza, kiedy wychwalam co spółdzi,  
Ja hebluję, co w wierszu pogrubi,  
Co wymyśli, wypoci, wymodzi,  
Ja mam udział, wbrew fali pomówień,  
W każdej jednej cesarskiej przemowie,  
Ja mu piszę, on mówi  
Bo do ważnych przemówień  
Jest, niestety, potrzebny fachowiec!  
Mówi o mnie dworu część mi nieprzyjazna,  
Żem jak błazen mnie ta plotka nie obraża,  
Bowiem cesarz dużo w sobie miewa z błazna,  
Kiedy błazen więcej w sobie ma z Cesarza,  
Ja wiem swoje, ja mam swoje rozeznanie,  
I realiów rzeczywiste znam oblicze.  
Kunst taktyki mi zapewnia  
Zawsze wyższe notowania,  
Choć się ponoć jako klasa nie liczę!  
Cały dwór się w podchody zabawia,  
Wielu czyni wysiłki daremne,  
A mnie Cesarz niechcący ustawia,  
Elegancji wzór też widząc we mnie.  
Ceniąc rozum, intelekt, odwagę,  
W morzu pleców, układów i skliczeń,  
Arbitralnie rzecz biorąc  
Miewam zawsze przewagę,  
Choć się ponoć jako klasa nie liczę!